№. 92. w Sobotę dnia 20. Kwietnia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, dnia 18. Kwietnia. — Wypadki w księstwach Szlezwigu i Holsztynie zajmują ciągle naszą publiczność. Wielu upatruje w wyparciu się rządu jenerała Willisena, podobieństwo do podobnego postępowania względem jenerała Yorka, który odstąpił Francuzów w czasie ogólnego odwrotu z Moskwy i za to był skarcony, a późniéj wynoszony pod niebiosa. — Na wniosek kilku obywateli berlinskich rospoczęto śledztwo sądowe z powodu spalenia giserni królewskiéj podczas nocy rewolucyjnéj z dnia 17. na 18. Marca. Oskarzono kilka osób, jako podejrzane o udział i spodziewano się tym sposobem wynaleść wynagrodzenie dla kassy ogniowéj miejskiéj, która jest obowiązaną do powrócenia szkody. Prokurator atoli zaniechał teraz swéj skargi, ponieważ okazało się, że w skutek wzburzenia umysłów przez wypadki polityczne, spalono te giserni królewskie, a podobne przestępstwa objętemi zostały amnestyą z dnia 20. Marca. Inne zaś występki, jak napaść na cudzą własność, zabranie kas i tym podobne, objęte denuncyacyą I. nie mogły być na żaden sposób dowiedzione. Rzecz tę przeto i akta reponowano.

Sztralzund, dn. 14. Kwietnia. — Właśnie w téj chwili upowszechnia się pogłoska, że miasto nasze także dostarcza kontyngensu do nowego urządzenia wojska holsztyńskiego. Znany powszechnie pułkownik Horst, który popadł w niełaskę jak mówią dla tego, iż zawarł związek małżeński z pewną Polką, i został do dyspozycyi odstawiony, mieszkał tu przez czas niejaki, i zażądał teraz dymissyi, którą też otrzymał. Podobno wyjechał natychmiast, jak to już dawno zamyślał, i wstąpił w randze jenerała do armii szlezwicko-holsztyńskiéj. Mówią, iż podobnie jak Willisen zaniedbał formy przynależnéj, i dla tego, jak tamten pociągnięty być ma do odpowiedzialności.

Drezno, dn. 15. Kwietnia. — Do 11 wyroków śmierci zapadłych przeciw obwinionym o ruchy Majowe, wbrew prawom zasadniczym (nieliczac w to wyroków śmierci na żołnierzy i rezerwistów) przybył jeszcze dwunasty. Malarz Löschke także na karę śmierci osądzony w pierwszéj instancyi. Podpułkownik Heinze, którego skazano także na karę śmierci za to, iż był w dniach majowych dowódzcą gwardyi komunalnéj w Dreźnie, został w nocy z 12. na 13. Kwietnia przeprowadzony z tutajszego więzienia sądowego do twierdzy Königstein. — W ostatni czwartek odczytano tutajszéj załodze wojskowéj na paradzie rozkaz dzienny, według którego znacznéj liczbie żołnierzy i rezerwistów karę śmierci za należenie mniéj więcéj do powstania majowego w skutek szczególniejszéj łaski królewskiéj złagodzono na karę więzienia na rozmaity przeciąg czasu. Dodatkowo wspominamy, że pięciu z tych »ułaskawionych« żołnierzy przed niejakim czasem odprowadzono już do domu karnego, a reszta oczekuje tegoż samego losu (tj. około 20, którzy w areszcie tutajszych koszar jazdy siedzą).

Hamburg, dn. 15. Kwietnia. — Kiedy cały przeszły tydzień politycy wszelkiego koloru z natężeniem wyglądali skutków nagléj zmiany, jaka w stosunkach księstw nastąpiła, teraz objawia się zupełny odpływ polityczny. Ale za to z niecierpliwością czekają na powodzenie poselstwa hrabiego Ottona Rantzau, który zresztą, jak niektórzy utrzymują, ma tylko usposobienie Danii zbadać; — a za nim dopiero właściwe poselstwo z układami wyjedzie. Podobnie wyglądają wiadomości o wrażeniu, jakie sprawi zastąpienie Bonina przez Willisena, mianowicie w Petersburgu. W Kopenhadze, o ile dotąd z prasy dziennéj widzieć można, wrażenie z powodu zmiany dowództwa naczelnego w armii szlezwicko - holsztyńskiéj, niebyło zupełnie niepomyślne, a proklamacya Willisena nawet Duńczykom dosyć się podoba. Powiedzieć można, że gazety duńskie teraz w ogólności ton spokojniejszy przybierają, lubo częstokroć tracąc równowagę jeszcze powstańców lżą słowami haňbiącemi. Tam także się w końcu przekonano, iż układy w Berlinie pod przewodnictwem Prus ani o krok do celu się niezbliżyły, owszém coraz więcéj się od niego oddalały. Lecz obawiać się trzeba, że nad Sundem także załatwienie kwestyi chętnie będą chcieli przewlec, aby potém zjawieniem się rossyjskiéj floty morza baltyckiego nad brzegami Szlezwigu i Holsztynu pogrozić, i przezto na księstwach warunki korzystniejsze wymódz można. — — Zresztą dosyć już przez to zyskano, że namiestnictwo niepozostawiło nieprzyjacielowi, jak wybór pomiędzy pokojem a wojną. — Wczoraj otrzymał jenerał Bonin rozporządzenie gabinetowe z Berlina, mianujące go komendantem Berlina, i odwołujące zarazém wszystkich oficerów pruskich, którzy dotąd w armii szlezwicko - holsztyńskiéj służyli, aby niezwłocznie na swoje dawne miejsca do Prus powracali. W ogóle jest ich 33, pomiędzy tymi pułkownicy Zastrow i Richter, komendanci pięciu oddziałów strzelców, majorowie Gersdorf, Sandrart, Stüchradt, Schmidt i Puttkammer i t. d. Jak słyszymy, większa część tych oficerów jutro już do Prus powraca.

Szlezwig i Holsztyn.

Nadchodzące dzisiaj wiadomości niezawierają nic ważnego. Szwedzi pilnują linii demarkacyjnéj, nieprzekraczając jéj, ale każdéj chwili gotowi wystąpić energicznie przeciw jakiemubądź napadowi z południa. Z téj tu strony linii demarkacyjny propaganda duńska krząta się pilnie, ale dotąd z nie wielkim skutkiem. Żalują, że oficerowie pruscy odeszli, ale z drugiéj strony cieszą się, że kwestya ta przecież raz przyszła do czegoś stanowczego.

Deputacya wyznaczona do Kopenhagi, składająca się z hrabiego Reventlow Favre i radzcy rejencyjnego Heinzelmanna, przejeżdżała d. 15. t. przez Altonę, gdzie się do niéj syndyk Prehn przyłączył.

Komenda naczelna wydała do armii odezwę następującą. Żołnierze! Część pewna waszych dotychczasowych dowódzców, waszych nauczycieli pożegna się z wami. Jest to wielka strata dla nas, trudne rozstanie się, lecz rychléj czy późniéj musiało to nastąpić, jeżeli kiedyś chcieliśmy być niezawisłymi, a to przecież jest życzeniem naszem. — Strata ta była spodziewaną, i niespotyka nas nieprzygotowanych. Wynagrodzenie za nią w nas samych znaleść powinniśmy, jakoteż znajdziemy. Jak nieprzychodzi mi na myśl, abym miał stracić zaufanie, patrząc w wasze odważne oblicze, tak i wy macie i powinniście mnie i przywodzcom waszym, którzy nadal z wami pozostają, zaufać. Potęga nasza pozostanie ta sama, jeżeli wy chcecie tak, jak ja chcę. Tylko ten jest opuszczonym, kto sam siebie opuszcza. Stańmy tem mocniéj na własnych nogach, tym więcéj siłę naszę wytężmy, i tym ściśléj się połączmy. Bądźcie posłusznymi waszym nowym przywódzcom, których dostaniecie, a którzy usiłowania swoje podwoją, wiem o tem, tym chętniéj i tym usilniéj — w tem leży cała potęga nasza. — Wojsko Szlezwigu i Holsztynu, nawet samo sobie oddane, niechaj będzie wzorem poświęcenia i ściśléj uległości, a wtedy los ojczyzny zapewniony. Tego się po was spodziewam. Rozłączającym się zaś z nami okazujcie zupełną miłość i całą wdzięczność naszę; okazujcie im je w jakibądź sposób. Węzeł, który był tak zawiązany, może być przemocą rozłączonym, ale nigdy nierozwiązanym, usposobienie do osób pojedyńczych pozostanie toż samo. — Kiel 15. Kwietnia 1850. Wasz wódz naczelny,

Willisen.

Dania.

Kopenhaga, d. 13. Kwietnia. — Dzisiajsza gazeta berlingska kończy sprawozdanie swoje z wypadków najnowszych w księstwach słowami następującemi. »Nie jesteśmy wtajemniczeni w postanowienia rządu w téj sprawie, lecz możemy zaręczyć, iż jest rzeczą pewną, że nic nie mogłoby mu większéj sprawić przyjemności, jak załatwienie na drodze pokoju; lękamy się jednakże, aby ztamtéj strony Eidery zanadto wielkich pretensyi nieroszczono, i na nowo komedyi nieodgrywano. Bez powszechnie zagwarantowanego pokoju z Prusami i Niemcami, nie może Dania z zamierzonem poselstwem w żadne wchodzić układy.« Kiobenhavnsposten sądzi, że zastąpienie Bonina przez dymissyonowanego jenerała pruskiego uważać należy za środek tymczasowy, na który jako na przejście do nowego porządku rzeczy po ustaleniu pokoju przyglądać się trzeba.

Francya.

Paryż, d. 14. Kwietnia. — Lola Montez była wczora na audiencyi prywatnéj u prezydenta rzeczypospolitéj. Audiencya trwała przez dwie godziny. Pewną jest rzeczą, że rozmowa między nimi nietoczyła się wcale o polityce.

Przeszléj nocy przechodziły liczne patrole po ulicach Paryża, który zupełnie jest spokojny.

Komitet socyalistyczny wyborów odbył dziś w nocy posiedzenie. Ani Girardin, ani Dupont de l'Eure, ale Eugeni Sue autor paryzkich tajemnic i żyda wiecznego został wybrany na kandydata podczas wyboru w dniu 28. Kwietnia. Konklawe to rozpoczęło się o północy i trwało bez przerwy aż do godziny 2, bez wypuszczania i wpuszczania nikogo na salę. Rozprawy były dość burzliwe. Naprzód usunięto obu pierwszych kandydatów, a potem wybrano Eugieniego Sue większością głosów 150 na kandydata, 80 zaś głosów otrzymał prosty żołnierz. Reakcya uważać będzie wybór Eugeniego Sue za wypadek okropny.

Nasz poseł nadzwyczajny w Atenach, podobno otrzymał instrukcyą do ofiarowania Anglii wynagrodzenia żądanego.

Mówią znów o zmianie ministeryalnéj, ponieważ dotychczasowe ministerstwo niedziała sprężyście i zbyt ulega zgromadzeniu narodowemu. Zmiana ta atoli nienastąpi przed wyborem dnia 28. Kwietnia. Równie czeka dymissya wielu prefektów, ponieważ nieodpowiedzieli oczekiwaniom Ludwika Napoleona.

Czytamy w dzisiajszym Napoleonie znów excentryczny artykuł, który zapewne napisał sam prezydent o konstytucyach we Francyi od lat 60 dawanych. Z artykułu tego wyjmujemy następujące miejsca: nikt się niespodziewał jeniuszu i zapału pierwszego ciała konstytucyjnego znaleść w twórcach konstytucyi z r. 1848.; spodziewać się było można, że ci, którzy przywłaszczali sobie prawo uorganizowania nowéj rzeczypospolitéj, okażą przynajmniéj, że się czegoś nauczyli przez doświadczenia 60 lat, które nas rozdzielają od czasu owego wielkiego zgromadzenia. Rzecz się ma wcale inaczéj. Konstytucya z roku 1848. porównana ze swemi poprzedniczkami, z wyjątkiem dzieła z roku 1793. razi na pierwsze pojrzenie nadzwyczajnemi błędami. Któż może wierzyć w długie trwanie téj nowéj konstytucyi? Jéj autorowie, naznaczając krótki podział czasu do jéj przeglądu, wyrazili małą wiarę do swego dzieła. Byłoby rzeczą niebezpieczną i Francyi niedogodną, gdyby zbyt długo pozwoliła się trzymać w szachu trudnościami jawnemi, ponieważ każdy dzień nastręcza publicznéj opinii najłatwiejszą sposobność do rozpoczęcia niezwłocznego przeglądu. Napoleon broni kandydatury pułkownika Foy naprzeciw pociskom stronnictwa legitymistycznego: postępowanie egzaltowanéj frakcyi legitymistów prawie zmusza nas do wierzenia, że znajdujemy się we snach. Frakcya ta uporczywie oddziela się od armii wyborczéj i odrzuca kandydaturę pułkownika Foy. Jakiż jest powód do téj odrazy? Czyliż jenerał Foy, ojciec kandydata, brał udział w tajemnych intrygach naprzeciw restauracyi? Czyli popierał spiskowych? Nie. Ale jenerał Foy, jedna z najczystszych ozdób i armii i mównicy, dopuścił się zbrodni według rozumienia pewnych ludzi, iż stawiał prawną i konstytucyjną opozycyą. Nieprzypominają więc sobie, że Francya cztery rewolucye zrobiła, na wypędzenie Burbonów z kraju? Owoż są to ci sami ludzie, którzy nazywali cesarza Napoleona korsykańskim smokiem i pod opieką kozaków, zrzucili posąg Napoleona z kolumny Vendome! Gdzieby teraz byli oni niepoprawieni, gdyby prezydent rzeczypospolitéj idąc za ich przykładem nienawiści i zemsty zachował pamięć nie walki, jaką się odznaczał jenerał Foy, ale obelg i knowań, jakiemi się skalała ta frakcya? Jeżeli zapomnienie rzeczy przeszłych ma być hasłem wszystkich szczerych przyjaciół ojczyzny, rękojmią ocalenia i trwałości na przyszłość, to jest w dniu nowéj walki wyborczéj, czyliż można opuszczać szeregi obrońców spółeczności! Czyliż niebezpieczeństwo niezmaga się z każdym dniem? Czyliż niepowinny być zapomniane nawet zarzuty uzasadnione? Okropna jest odpowiedzialność za zacięte oddzielanie się. Czyliż nie ukrywa się za tryumfem naszych nieprzyjacioł inny cel? Mimo podanych i udanych powodów, zdrowy rozum publiczności nieda się uwieść na manowce. W tém postępowaniu nieusprawiedliwioném ukrywa się interes osobny, zaślepiona i zbrodnicza nadzieja. Jeżeli socyalizm na dniu 28. Kwietnia odniesie zwycięztwo, natenczas owa niewdzięczna mniejszość może sobie przypisać udział w zwycięztwie. Co się zaś nas tyczy, wzywamy naszych przyjaciół z powodu téj antinarodowéj opozycyi do głosowania za synem jenerała Foy. Ludność paryzka powinna okazać, że w równy sposób niechce ani egzaltowanych legitymistów ani egzaltowanych republikanów.

W krótce wyjdzie na widok publiczny nowe dzieło Ledru Rollina pod tytułem: De la decadence d'Angleterre, w którém nędza wielkiego narodu angielskiego jawnie jest wystawiona i dzieje europejskiéj polityki od dwóch wieków z nieubłaganą prawdą są skreślone.

Zaręczają, że Persigny znów w poufnéj missyi uda się do Berlina i tam przez pewien czas zabawi.

Anglia.

Londyn, dn. 12. Kwietnia. — Żyjemy pod ministerstwem półśrodków, a jednakże jaka zupełna nieścieniona wolność, chociaż pod takiem. Ludy inne pozazdrościć mogą nam téj świętości prawa assocyacyi, i porównywając swój stan obecny, uczują mimowolnie niższość swoję. Kartyści odprawili dnia 10. meting publiczny na pamiątkę tegoż samego dnia w roku 1848. Niepochwalamy wszystkiego, co tam mówiono, niektóre rzeczy przypominają nam za nadto pewne wybryki ultrademokratyczne roku rewolucyjnego; lecz wybryki te są nieszkodliwemi, jak długo nie są tłumione. F. O. Connor chciał przewodniczyć metingowi, lecz choroba mu przeszkodziła. Prezes zastępujący go powiedział, że przeciwnicy utrzymują, jakoby 10. Kwietnia zniweczył dążności kartystów; ale mylą się oni, gdyż kartyści spokojnie robią powolne lecz pewne postępy. Takowe mogliby przyspieszyć, gdyby prasę niezawisłą mieli do swego rozporządzenia; brakowi tému wkrótce się zaradzi. Klasa robocza Anglii musi zwracać oczy swoje na przykład polityki w innych krajach; Francya w sprawie wolności poszła naprzód, a tamtejsze ruchy zasługują na uwagę i na poparcie. Wniesiono tylko postanowienie, ale z zapałem przyjęto. Meting ten czuje głębokie sympatie dla wdów i sierot po Williamsie i Sharpie, którzy życie swoje za sprawę demokracyi poświęcili, i ponawia swoje święte przyrzeczenie, że nieprędzéj zaprzestanie agitacyi, dopóki karta ludowa prawo kraju i lud nie będzie w zupełnem posiadaniu swych słusznych przywilejów socyalnych. Wnioskujący starał się w mowie nader zapalonéj dowieść, że teraźniejsza arystokracya Anglii jest jedną z głównych przyczyn uciążliwego stanu klasy robotników, i w żarliwych malował kolorach dobrodziejstwa, jakieby ze zniesienia praw pierworodztwa, ściągnięcia wszystkich pensyi i niezwłocznego sprzedania wszelkich posiadłości szlacheckich wypłynęły. Napomknienie »wielkich i świetnych zasad socyalizmu« z oklaskami przyjęto; kilkunastu mówców, pomiędzy nimi także jedna kobieta, popierało wniosek; Ledru Rollina, Ludwika Blanca, Koszuta i Mazziniego obsypywano pochwałami, postępowanie papieża potępiono, a prezesa rzeczypospolitéj francuzkiéj mianowano przydomkiem małpy przebrzydłéj. — I takie to rzeczy gadano, a policya bynajmniéj się niemieszała, chociaż obradowano publicznie, i dzienniki rozpowszechnią czynności po całym kraju, a nawet za granicą; żadnego wachmistrza konstablerów nieustawiono jako cenzora dyskussyi, a zgromadzenie odbyło się zupełnie spokojnie.

Hiszpania.

Madryt, d. 9. Kwietnia. — Do chrztu dziecka królewskiego zapisano wodę z rzeki Jordanu. — Hiszpania oświadcza w nocie urzędowéj gotowość swoję, do odnowienia dobréj i serdecznéj przyjaźni z Anglią, na co lord Palmerston odpowiada, iż przychyla się ochoczo do projektu, i wyśle zastępce za Bulwera, gdyż tenże jest teraz posłem w Stanach Zjednoczonych. Do dnia 20. będą akta te ogłoszone, a potém pójdzie lord Howden do Madrytu, a Isturiz do Londynu. — Kortezy w Portugalii odroczone do 5. Czerwca.

Belgia.

Bruksela, dn. 14. Kwietnia. — Izba pierwsza przyjęła na posiedzeniu wczorajszém jednogłośnie układ zawarty z Rossyą, tyczący się handlu i żeglugi morskiéj.

Szwajcarya.

Kwestya szwajcarska, o któréj przed niedawnym czasem tak obszernie dzienniki się rozpisywały, dotąd spoczywała w milczeniu, aż ją znowu na scenę publiczną wywiódł prezydent rady narodowéj szwajcarskiéj Escher. Przemówił on przy otwarciu posiedzeń rady narodowéj w słowach, zasługujących ze wszech miar na uwagę. Podajemy jego mowę w skróceniu.

»Mości panowie reprezentanci! Zaledwo 3 miesiące upłynęły od ostatnich obrad naszych, a już wiele w ciągu tego czasu zaszło wypadków. Trzeba nam przejść je pokrótce, bo łatwo przydać się może ten pogląd w naszych obradach. Zastanowimy się najprzód nad stosunkiem Szwajcaryi do państw zagranicznych, dla tego, że dwa mocarstwa zajęły od niejakiego czasu nieprzyjazne przeciw nam stanowisko.

»Plany reakcyi przeciw Szwajcaryi zostały tylko odłożone, ale nie całkiem zaniechane. Kraj nasz musi być w nienawiści u reakcyi, że nie na drodze propagandy, lecz spokojnym, silnym przykładem podniósł wysoko ostatnie ruchy ludów europejskich i wśród najgwałtowniejszéj burzy utrzymał swoje najważniejsze i najtrwalsze prawa. Tak jest panowie! Silna w sobie rzplta szwajcarska jest dla reakcyi europejskiéj solą w oku. Agituje ona przeciw nam, ale nie śmie czynić tego jawnie. Prawdziwe zamiary swoje starannie ukrywa, a tymczasem oskarza nas tylko na papierze.

»Jakże kraj nasz ma się zachować naprzeciw knowaniom reakcyjnym obcych mocarstw? Powiedziałem już na ostatniém posiedzeniu przeszłego zgromadzenia, że lud szwajcarski nie chce mięszać się w niesnaski i kłótnie zagraniczne, chybaby tego okoliczności wymagały; ale gdyby jakie obce mocarstwo w jaki bądź sposób zaczepić nas miało, wtedy zbierzemy wszystkie siły i potężny stawimy mu opór. Co wówczas wyrzekłem, to i dziś powtarzam. Postanowienie naszego ludu w niczem się nie zmieniło, bo się opiera na stanie wewnętrznym naszéj ojczyzny. Pamiętajmy zawsze, że Szwajcarya jest małą krainą. Prawda, że kiedy chodzi o niepodległość narodową, o egzystencyą, nie zważa kraj żaden na szczupłość swych granic; lecz kiedy chodzi tylko o wywarcie wpływu na interesa polityczne Europy, wtedy wolno nam policzyć mile kwadratowe i ludność naszéj ziemi. Tu wypada mi wspomnieć o solidarności ludów, któréj umieszczenie pomiędzy artykułami wiary politycznéj szwajcarskiéj dało powód do licz-

nych rekryminacyi. Nigdy pojąć nie mogłem, jak partya liberalna może wyszydzać ideę solidarności ludów.

»Kiedy widzimy, jak pewna partya w Europie zarzucając swoje sieci na wszystkie kraje, sprzysięga się na zdławienie demokracyi i ujarzmienie ludów, czyli wtedy nie okazuje się potrzeba połączenia wszystkich sił we wspólnym interesie, ku obronie praw i swobód? Nieprzyjazna nam partya, reakcya europejska, postępująca według jednego wspólnego planu, wszędzie dobrze z organizowana, gotowa w każdéj chwili uderzyć. Ludy zaś wcale prawie nie są przygotowane do obrony wspólnych swoich interesów. Godziż się dla tego szydzić z idei solidarności ludów, jak z marzeń pustéj głowy? Nie należałoby raczéj uznać potrzebę téj solidarności i wynaleźć dobrą podstawę, na któréjby ją oprzeć można?

»Panowie! Idea solidarności ludów jest najpiękniejszym utworem, jaki myślicielom politycznym nowszych czasów zawdzięczamy. Idąc jeszcze daléj, powiadam, że wszyscy, którzy z żywym udziałem patrzą na wysilenia ludów do wolności dążących, którzy z zakrwawionem sercem poglądają na zwycięzką reakcyą postępującą ciągle naprzód w marszu tryumfalnym, powtarzam, że i ci, nawet aż na polu walk demokracyi europejskiéj, w idei solidarności ludów znajdują pociechę po tylu bolesnych zawodach, których doznały ich najpiękniejsze nadzieje. — Jeżeli z tego stanowiska radośnie witamy ideę solidarności ludów, trzeba nam wykazać, jak jéj użyć powinna Szwajcarya w stosunku swoim do państw zagranicznych. Słyszeliśmy nieraz zdanie, że podług zasad solidarności, ilekroć toczy się walka w jakim kraju, obowiązkiem jest Szwajcaryi pospieszać zbrojno ku pomocy tym, co za dobrą walczą sprawę, a przynajmniéj powszechne jest mniemanie, że ze zasad solidarności powinna Szwajcarya być twierdzą, z któréjby armia zawsze do boju gotowa, natychmiast w obce granice rzucić się mogła i popierać tam partyą ludową, a w złym razie ma kraj nasz służyć zwyciężonéj partyi za miejsce schronienia. Ale sprawa wolności nie na samym entuzyazmie polega, wymaga ona i przezornéj mądrości. Ta zaś nakazuje zważać na różnicę, jaka zachodzi między wielkiém, a małém państwem. Wielkie państwo demokratyczne z pewnością pojmie obowiązki, jakie mu wkłada solidarność ludów. Nasz mały kraik nie może mieć tych samych obowiązków. Niebezpieczeństwo, w jakieby Szwajcarya popadła, gdyby dorównać chciała w polityce państwom większym, nie mogłaby iść w porównanie z wypływającemi ztąd korzyściami. Tryb zachowawczy odwodzi nas więc od takiéj polityki, i ten sam tryb powstrzymuje demokratów po zagranicami Szwajcaryi, od doradzania jéj takiéj polityki.

»Panowie! Obowiązek, jaki na naszą ojczyznę wkładają interesa demokracyi europejskiéj jest ten: Szwajcarya powołana jest, aby silnym przykładem, świętéj sprawie wolności ludowéj służyła za podporę. Tak jest panowie! Nasze Alpy powinny być ółtarzem wolności europejskiéj. Naszą jest rzeczą strzedz tego świętego ółtarza, zachować go czystym, nieskalanym, w całym jego blasku i wielkości. Oto jest zadanie przez Boga ludowi naszemu wytknięte, jako jednemu z tych ludów, co walczą w obronie demokracyi.

»Jeżeli lud szwajcarski sumiennie wypełni to zadanie, osiągnie wielkie korzyści nietylko dla siebie, ale i dla tych, co po za granicami Szwajcaryi walczą za wolność ludów. Tak panowie! jeżeli Szwajcarya pozostanie dla Europy przykładem żywym siły i szczęścia, wtedy powstawać będą ludy około tego ółtarza, téj świątyni wolności europejskiéj, a w chwilach ciężkich trudów, jakie walczących za wolność czekają, zachęci ich widok téj świątyni do wytrwania, doda im męztwa w krwawych zapasach i pocieszy w rozpaczy.

»Takie jest stanowisko nasze wśród zapaśników demokracyi. Gdyby zaś reakcya poważyła się dotknąć zbrodniczą dłonią naszego świętego ółtarza — wolnéj Szwajcaryi, powstaną wszyscy poplecznicy wolności ludowéj z przekonaniem, że tu chodzi nie już o zgubę saméj tylko Szwajcaryi, ale o zagładę demokracyi w caléj Europie i z olbrzymią siłą przyjdą nam w pomoc. Otóż tak ja pojmuję solidarność ludów ze względu na Szwajcaryą. Powtarzam panowie! Nie mięszajmy się bez potrzeby w cudze kłótnie, ale niepodległości narodowéj brońmy do ostatniéj kropli krwi naszéj.«

Włochy.

Rzym, d. 5. Kwietnia. — Lubo gazeta urzędowa z wczoraj wieczora nic niewspomina o wyjeździe papieża, to jednak dzisiaj mówią tu o tem, że ojciec święty rzeczywiście dnia 3. Portici opuścił. Dzień przyjazdu zaś jego do Rzymu podają rozmaicie, pomiędzy 11. a 13. Noc ostatnią przepędzi w Albano, a zatem wjazd odprawi przed południem i to bramą najbliższą Lateranu. Dla usunięcia z przed oczu jego spustoszeń w téj części miasta poczynionych, pracują pilnie nad naprawieniem i otynkowaniem murów ogrodowych, i przełożeniem bruku w ulicy. Ale co się tyczy domów i willi w gruzy zamienionych, to naturalnie tak szybko naprawić się niedadzą! Dwa szwadrony dragonów francuzkich wysłano jako straż przyboczną dla papieża w podróży, i 20 par wystrojonych koni pocztowych z pocztylionami w nowe mundury przybranymi opuściło wczoraj miasto w tymże samym kierunku. Książe i księżna Doria także bawią od kilkunastu już dni w Valmontone, w celu urządzenia swego od wielu lat niezamieszkiwanego pałacu dla przyjęcia papieża, który w przejeździe do Velletri ma się tam zatrzymać na śniadanie. — Dziennik półurzędowy wychodzący w Neapolu, Tempo, podaje liczbę osób obwinionych o zdradę stanu i uwięzionych na 2000. W więzieniach stolicy według podań wiarogodnych siedzi około 640 więźniów stanu; jest to zawsze dosyć znaczna jeszcze ilość, lubo mała w porównaniu z dawniejszemi doniesieniami, według których w Neapolu miało się 16,000 a w całem królestwie 30,000 więźniów politycznych znajdować. — W zatoce neapolitańskiéj stoi teraz na kotwicy oprócz floty francuzkiéj morza Śródziemnego, jedna fregata austryacka i eskadra amerykańska składająca się z 4 statków. — Ze względu na żądanie Anglii tyczące się wynagrodzeń zapewniają, że rząd neapolitański zamyśla, skoro rzecz ta przyjdzie do mowy, natychmiast ustanowić komissyą śledczą, albo sprawę tę oddać pod sąd rozjemczy. Jenerał Filangieri ma już podobno przygotowaną odpowiedź obszerną na notę jakąby rząd angielski mógł przesłać, w któréj opiera się na prawie narodów, i na naturze wypadków, jakie się w Messynie, Catanii i Palermo wydarzyły. Być może, iż rząd zdecyduje się nawet wspólnie z posłem angielskim, Temple, ustanowić komissyą w celu zbadania pretensyi.

Turyn, dn. 9. Kwietnia. — W izbie deputowanych wzięto pod rozbiór petycyą aresztowanych przy wczorajszych wypadkach, przy czém deputowany Mantelli powiedział ministrowi wojny, że wojsko stojące powinno zasłaniać kraj przed nieprzyjacielem zewnętrznym, a nie traktować po brutalsku obywateli wewnątrz kraju. Prezes przywołał do porządku ministra wojny, który używał na zbyt cierpkich wyrażeń. Debaty były nader zacięte. W końcu na wniosek komisyi odesłano petycyą do ministra spraw wewnętrznych, z czém minister Galvagno także zgodność swoję oświadczył. Prawo Siccardego już otrzymało sankcyą i zostało ogłoszone.

Toskania. — Gazety wiedeńskie utrzymują, że gabinet petersburgski podjął się pośrednictwa pomiędzy Toskanią a rządem angielskim.

Galicya.

Reichszeitung podaje następną korespondencyą ze Lwowa dnia 9. Kwietnia: »Gubernator Galicyi na wezwanie wysokiego ministeryum, odjechał do Wiednia. Pogloska, jakoby tenże miał być przez księcia J... zastąpionym, nie zdaje nam się zasługiwać na wiarę, jakkolwiek z wielu stron usiłują nadać jéj cechę prawdy. Nie wątpimy, że obecność szefa kraju w Wiedniu, przyczyni się do spiesznego ukończenia obrad nad przyszłą konstytucyą Galicyi. Do téj ostatniéj, rozliczne stronnictwa polityczne naszéj prowincyi, tyle i tak rozmaitych a przytém często śmiałych i nieokreślonych przywiązują nadziei, iż trudno dać o nich dokładne wyobrażenie. Zdaje się, że podział Galicyi na część polską i ruteńską, mimo wszelkich agitacyi przeciwnych, przyjdzie do skutku. Czy wszakże będzie rzeczą możebną dwie te narodowości, często pomieszane dokładnie odgraniczyć i podział konsekwentnie przeprowadzić, to inne pytanie. Miastom, które i we wschodniéj Galicyi czyli przyszłéj Ruteni, powiększéj części zamieszkane są przez Polaków i Niemców, będzie zapewne pozostawiony wolny wybór używania jednego lub drugiego w życiu publiczném języka.

Ze wszystkich dzienników, które w burzliwéj epoce 1848. r. w Galicyi powstały, żaden, prócz Zorii Halickiéj niedoczekał dnia dzisiejszego. »Gazeta narodowa, Polska, Zgoda, Gazeta powszechna, Dziennik narodowy i wiele innych, pod wpływem rewolucyi powstałych, po krótkim zawodzie sprzątnięte zostały przez stan oblężenia. Obecnie całe dziennikarstwo galicyjskie, ogranicza się na rządowéj »Gazecie lwowskiéj, Zorii halickiéj, dzienniku Czas i Tygodniku lwowskim«. Ten ostatni zrzeka się wszelkiéj polityki, poprzestając na artykułach literackich i belletrystycznych. Niezależnéj gazety niemieckiéj, nie ma w Galicyi wcale. Upragnioną byłoby rzeczą, aby i w naszéj prowincyi, za przykładem innych krajów koronnych, znaleźli się ludzie rozważni, którzyby pomimo stanu oblężenia w sprawach kraju z godnością przemawiali. Owa letargia w naszém politycznem życiu w obec sił, jakie w innych prowincyach austryackich rozwijane są w sprawie umiarkowanego postępu, nie przynosi galicyjskiéj inteligencyi zaszczytu. Niezależny jedynie i dobrze redagowany dziennik zdołałby, w kraju naszym, wszystkie stronictwa zlać w jedno, które mając na oku interes zbiorowéj ojczyzny i dostatecznie takowy uwzględniając, poparłoby zarazem własny. To mniemanie ustala się coraz więcéj, tak dalece, że powszechnie mówią, iż rząd sam pierwszy da pochop do założenia takiego dziennika. Wprawdzie, przeczyć nie można, że wśród obecnych okoliczności, w życiu dziennikarskiem niejedną przykrość, niejedno ograniczenie ścierpieć by przyszło. Lecz w podobnym stanie znajduje się większa część austryackich prowincyi, a przecież nigdzie rąk nie zakładają.

»Marcet sine adversario virtus.«

Rok ledwie upłynął, jak prawo posiadania dóbr tabularnych rozlane zostało na wszystkich mieszkańców w ogólności; a już blisko dwadzieścia własności ziemskich przeszło w ręce starozakonnych. Od Marca 1849. r. nabyli: 1) Rappaport Rachel części dóbr Tymowy. 2) Perl Juda część Czortkowa. 3) Goldlust Gabryel i Jakób Geisler, Lubczą z Dzwonową i Pieglowem. 4) Pultowak Aron Ber i Hersch Rachmiel Ornitein, dobra Podhajczyki. 5) Szenfeld Józef, Lubelc. 6) Mendzychowicz Schewa i Berl nabyli Bilkę, którą już odprzedali Lewkowiczowi Ignacemu. 7) Abraham Brodschinner, Wicyn i Moreszówkę. 8) Dubs Lazar i Rozalia nabyli Glinki, Majdan i Choroszne dolną. 9) Rutman Leibl, Bełzec. 10) Sandbank Chaim, Dąbrówkę. 11) Wieselberger Mendel, Kośmierzyn. 12) Rosenstein Isaak

Aron, Złotkowice i Budy. 13) Amster Mendel, Rusów. 14) Horowicz Ozias, części Lubaszowa. 15) Kitaj Isaak i Szeindel, Boków. 16) Mises Józef Hersch, Szumlany. 17) Bernstein Wita resztę Lubaszowa. 18) Kohen Samuel i Abraham Horowicz, Rusnów i wolę Rusnowską, nakoniec 19) Henryk Wertheimstein z Wiednia Tłumacz za 1,200,000 zlr. m. k. — O ile wiadomo ostatnie tylko dobra zmieniły właściciela w drodze wywłaszczenia sądowego, reszta sprzedaną została z wolnéj ręki. Dzierżaw dóbr obecnie 38 w rękach żydowskich się znajduje.

Kraków, dn. 15. Kwietnia. — W niedzielę na nabożeństwie w kościele katedralnym wykonany był chór pod przewodnictwem p. Cezara Singera Wyssogórskiego, który zarazem jest twórcą téj muzyki, ułożonéj na zgon księżniczki Sapieżanki. Artysta ten rokujący najpiękniejsze nadzieje, jedzie teraz do Wiednia i Berlina, gdzie ma zamiar dać przedstawić operę własnéj kompozycyi, pod tytułem: Consuelo. Utwór ten przygotowany jest i dla polskiéj sceny.

Const. Blatt donosi, co następuje, ze Lwowa: W mieście naszém zbierają podpisy na petycyą, w celu wyjednania u rządu, aby starozakonnym zabroniono najmowania mieszkań i sklepów, tudzież zakładania gospod za obrębem ulic, które dotąd zamieszkiwali. Prośba ta ma być złożona rządowi przez osobną deputacyą.

Wieść o zabiciu w pojedynku Potockiego przez Darasza coraz to bardziéj rozszerza się po bruku naszego miasta. — Mówią, że przerażona tą wieścią matką, nie otrzymując listownéj wiadomości od syna, wyjeżdża spiesznie do Paryża.

W tych dniach zdarzył się tu dziwny wypadek. Pewien kupiec wina posiadający w bliskości Krakowa wiejskie gospodarstwo, miał sen, w którym jakby na jawie widział, jak mu dwie najpiękniejsze krowy wyprowadzali złodzieje z obory, potém pędzili przez jedną, drugą i trzecią wieś. Przerażony tak niemiłem widzeniem, zbudził się cały w potach, i już dla wewnętrznéj pociechy chciał wyrzec: Sen mara! gdy nagle wpadł z folwarku zadyszany parobek donosząc, że krowy skradzione zostały. Kupiec tak dotykalnie przekonany o prawdzie swego snu, którego pierwsza część już się spełniła, czémprędzéj siadł na koń i na pewne leciał do swoich krówek. W rzeczy saméj znalazł je tam, gdzie je widział we śnie zamknięte. Takie jasnowidztwo byłoby najlepszą na złoczyńców policyą!

Austrya.

Ostatnie wiadomości od granicy Bośnii donoszą, że wezyr Trawnicki wyprawił do Krainy pełnomocnika dla zawiązania z powstańcami układów na drodze przyjaznéj. Powstańcy dobrze przyjęli pośrednika, ale na jego propozycye odpowiedzieli stanowczem oświadczeniem, że pod żadnym warunkiem nałożonych przez wezyra podatków opłacać nie będą, gdy ten przekroczył wolę sułtana; że daleki od nich zamiar wybicia się zpod władzy Padyszacha, a nawet gotowi są poddać się wezyrowi, ale przeciwko wszelkim nowym podatkom protestują. Sądzą, że Wezyr otrzymawszy posiłki, wkrótce wystąpi przeciwko powstańcom energicznie.

Turcya.

Skutari, dn. 1. Kwietnia. — Wtych dniach ukazały się na brzegach naszych pomiędzy Antisari i ujściem Bojany dwa wojenne okręty z banderą angielską, które bawiąc dwa dni mierzyły szczegółowo głębokość morza. Odwiedziny takowe sprawiły tu niemałe wrażenie. Basza dowiedziawszy się o tém wysłał komendanta Dulcigno na owe brzegi, dla powzięcia bliższych szczegółów.

Z Bośnii d. 29. Marca. — W skutek powszechnego powstania i przy zupełnym braku jakiejkolwiec władzy w Bihaczu, któraby zdołała utrzymać porządek i spokojność co do handlu pogranicznego, widziała się zmuszona komenda kordonowa z Zawalie dla zapobieżenia wszelkim z tego powodu mogącym wypaść rozruchom i przy istnących dwóch przeciwnych sobie stronnictwach w Bihaczu, jakoteż dla téj okoliczności, iż tureccy mieszkańcy przybywają zbrojnie do pogranicznych stacyi handlowych, wstrzymać targi te handlowe od dnia 2. Marca. — Gdy jednak jest to interesem naszego państwa, a szczególnie aby handel pograniczny jak tylko można najprędzéj przywrócić; zaczem rząd upoważnił oględnego pułkownika i komendanta pułku Ottochańskiego, p. Knezewich, do otworzenia znów tego handlu na odpowiednich zasadach, a w ogólności izby powziął dokładne i szczegółowe wiadomości względem celu i toku powstania w Bośnii. Usłyszawszy insurgenci w Bihaczu o przybyciu do Zawalie wspomnionego pułkownika, który pełniąc jeszcze dawniéj służbę przy kordonie, pozyskał był u tamtejszo-krajowych mieszkańców wysoki szacunek dla swéj ścisłéj prawości, słusznego postępowania i sprawiedliwości, wysłali doń 15. Marca deputacyę pod przewodem Agan Aga Risvica, Omera Aga Pechki i Osmana Abeliogyica wraz z zastępcami ze wszystkich Nahiów tureckiéj Kroacyi. — Pułkownik Knezevich uchylił się jednak od osobistéj z przewódzcą insurgentów Agan Aga Risvic konferencyi, zaczem zlecono zawalskiemu komendantowi kordonowemu, majorowi Wimmer, iżby przyjął deputacyę i wysłuchał życzenia jéj w przytomności dyrektora kontumacyjnego i kilku oficerów sztabowych. Deputacya oświadczyła przez swego mowcę Osmana Abeliogyic (znanego z rzetelności i znakomitego kupca w Bihaczu) między innemi: że tem przybyciem swojem chce złożyć dowód szczerych i życzliwych swych chęci dla rządu austryackiego i sąsiadów swoich pogranicznych, że z pogranicznemi zwierzchnościami pragną w nieprzerwanéj rostawać zgodzie, a z ludem pogranicznym handlować w sposób przyzwoity i przyjaźny; że przezto zjeżdżać będą do granicy nie tylko bezbronnie, lecz nadto dla zapobieżenia wszelkim nieprzyjemnościom i bezpieczeństwa pogranicznego urządzą służbę patrolową; zresztą wydawać będą wszystkich zbiegów austryackich, i nie ścierpią u siebie żadnego emisaryusza węgierskiego. Zapytani o powód swéj insurekcyi (buntu), protestowali jednozgodnie i uroczyście przeciw wyrażeniu »buntownicy,« upraszając, aby ich tak u władz austryackich jako i w obec całéj Europy oczyszczono z tego zarzutu; jakoż upewnili zarazem, że nie powstali bynajmniéj przeciw prawowitemu swemu rządowi i nie opierają się rozkazom w. sułtana, i tylko w skutek nieludzkiego, nieznośnego ucisku i dowolności szczególnych naczelników przymuszeni zostali do podniesienia oręża ku własnéj obronie. Gdy na zlecenie wspomnionego p. pułkownika oświadczono deputacyi, że na dalsze prowadzenie handlu pogranicznego tylko wtenczas może być przyzwolono, jeźli insurgenci aż do mianowania władz ze strony namiestnika postanowią w Bihaczu komitet (Gyemat), składający się z najznaczniejszych, najmajętniejszych i najrzetelniejszych mieszkańców, któryto komitet przyjąłby na siebie zupełną odpowiedzialność za wszelkie na pograniczu wydarzyć się mogące wypadki lub zdrożności: zatem zapewniła deputacya, iż to uczyni, spodziewając się przytem jeszcze otrzymać w krótce od wezyra namiestnika zwierzchności (Zabit), zwłaszcza że wysełają w téj mierze do Trawnika deputacyę z przedstawieniem téj treści, jako pod tym warunkiem przywrócą u siebie nazad porządek i spokój, i zachowywać się będą nadal jako posłuszni poddani prawowitego monarchy swego, jeźli wezyr: 1) miasto gwałtu i dowolności zaprowadzi rząd oparty na sprawiedliwości; 2) zniesie nałożoną dowolnie dziesięcinę, a natomiast postanowi prawem przepisane podatki; 3) wydali z Bośnii Arnautów każących tylko obyczajność krajową, i 4) nie przypuści więcéj do urzędowania skompromitowanych naczelników. — Deputacya ponowiwszy jeszcze prośby swe uroczyste o zaufanie chęciom jéj w obec władz austryackich i wyraziwszy się z szczerą swą przychylnością dowiedzioną czynem w r. 1849, kiedy granica ogołocona była z wszelkich wojsk, udała się z powrotem. Na odbytém dnia 22. b. m. w Bihaczu zborze narodowym uradzono jednak, aby z swéj strony również wstrzymać handel pograniczny tak długo, pokąd namiestnik nie wyznaczy i nie przyszle cłowych poborców. Przeznaczono więc w téj mierze kilku strażników pogranicznych, którzy wzbronić mają każdemu krajowcowi przystępu do stacyi handlowych, a w ogólności do granicy. Okoliczność ta objaśnia przeto najlepiéj powody i cele ruchu bośniańskiego.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 19. Kwietnia. 1850. r. od tal.	sgr.	fn.	do tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	14	5	1	23	4
Zyta . dt.	—	24	5	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	20	—	—	24	5
Owsa . dt.	—	15	6	—	17	9
Tatarki dt.	—	20	—	—	24	5
Grochu . dt.	—	24	5	—	26	8
Ziemniaków dt.	—	16	8	—	17	9
Siana cetnar	—	25	—	1	—	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—